

ROZDZIAŁ

4

WOJSKO I SPOŁECZEŃSTWO

Nie jest ważne to, co się dzieje tutaj. Chodzi o to, co się dzieje tam. Pułkownik, Pan może nawet nie wiedzieć, że toczy się wojna. Ona jest w papierach, dzieciaki biegają, krzycząc o niej, ale to wszystko. Piloci nadal pilotują samoloty. Biznesmeni nadal prowadzą swoje interesy, Dzieciaki nadal chodzą do szkoły. Wszystko wygląda, jakby nic się nie działo, a jeśli to u innych ludzi. To nie dotyka nikogo prócz nas.

sierżant sztabowy GILLILAND,
Fields of Fire, James Webb

Ludzie nie wiedzą – i nie chcą wiedzieć – co przeszliśmy... Nie ma bonusów. Nie ma wysiłku na wycieczce. Nie ma oszczędzania jedzenia ani gumek... Nie jest trudno wyobrazić sobie moją wojnę jako dziwną wycieczkę na biwak, na którą nikt inny nie przyszedł.

Weteran wojny w Iraku

USA mają zapierające dech możliwości techniczne i zadziwiający arsenał broni zaawansowanej technicznie. Te nowe możliwości przyniosą niezwykłą przewagę wojskową, ale są niesamowicie skomplikowane, różnią się od obecnej broni w zasadniczy sposób i stawiają wyzwania etyczne przed żołnierzami. Zawodowi wojskowi, którzy muszą adaptować się do nowych broni i nowych sposobów wojny, chcą to zrobić, podczas gdy wyżsi rangą planiści wojskowi i dowódcy publicznie wyrażają zaniepokojenie i mają intencję, aby rozważać zagadnienia etyczne. Ale kogo to obchodzi poza samą armią? Kto rozumie nowe technologie i kto rozumie lub przejmuje się wyzwaniami, z którymi mierzy się żołnierz?

Wojsko amerykańskie uległo w ostatnim stuleciu dramatycznej przemianie. Po wojnach światowych i katastrofalnym konflikcie wietnamskim przeszło poważne transformacje, z jeszcze większą niechęcią do angażowania się w konflikty bez jasnych celów, rosnącą awersją do ofiar oraz nieuleczalnym apetytem na nowoczesne uzbrojenie. Okres po wojnie w Wietnamie to przekształcenie armii, reorganizacja i przebrojenie na nowe wyposażenie i nową taktykę. Staliśmy się potęgą technologiczną.

Wojsko i technika zdefiniowały naszą historię. Amerykanie wydali ogromne sumy pieniędzy na broń i agresywny eksport naszej broni do innych krajów. Zakładamy, że mamy przewagę technologiczną, ale to założenie jest coraz bardziej niewłaściwe i ma potencjalnie niebezpieczne konsekwencje, jeśli uważamy, że pozwoli nam narzucić innym naszą wolę.

Od czasu zakończenia zimnej wojny nie tylko armia uległa przeobrażeniu, ale powiększył się rozdźwięk między nią a społeczeństwem. Wojna wietnamska, przez to, że była prowadzona siłami z obowiązkowego poboru do wojska, spowodowała ogromne zaburzenia społeczne. Gdy pod koniec zimnej wojny dwa supermocarstwa przestały sobie wzajemnie grozić zniszczeniem, napawaliśmy się triumfem demokracji nad komunizmem, zamiast budować potencjał dla zapewnienia pokoju. Widzieliśmy dostęp do dawnych republik sowieckich jako szansę do promowania kapitalizmu, a nie demokracji i praw człowieka. Zaangażowaliśmy się w wiele drobnych konfliktów na całym świecie. Nasze priorytety zostały błędnie określone. A społeczeństwo straciło zainteresowanie.

Dziś mamy fatalny dystans – przepaść – między wojskiem a społeczeństwem, któremu ma ono służyć. Pytania, jak zachowywać się na wojnie i jakiej broni należy używać, ważne dla samooceny żołnierza jako profesjonalisty i kluczowe dla sposobu, w jaki społeczeństwo chce być postrzegane, jak się wydaje, nie interesują większości Amerykanów. Nie popełnijmy błędu: całkowita ignorancja amerykańskiego społeczeństwa i jego liderów będzie miała niebezpieczne konsekwencje. Większość Amerykanów, w tym wielu przywódców politycznych, poświęca zbyt mało uwagi zagadnieniom wojskowym do chwili, gdy pojawia się sytuacja wymagająca użycia sił zbrojnych. Wtedy działają na podstawie emocji i doraźnych celów politycznych, a nie faktów, a to rzadko kończy się dobrze.